

# DZIEŃ

Gazeta Białostocka 10 gr  
**DOBRY!**

## Drugą bombę znaleziono w pobliżu willi płk. Koca

PAT komunikuje:  
Dnia 8 sierpnia b. r. znaleziono na brzegu Wisły, w znacznej odległości od posesji płk. Adama Koca w Świdrach Małych,

bombę, którą — według wszelkiego prawdopodobieństwa — współsprawca zamachu porzucił w dniu 18 lipca w czasie ucieczki, nie zdoławszy jej użyć.

## Rozstrzelanie 3-ch dyrektorów stacji traktorowych w Sowieciech

RYGA, 9.8. Na radiostacjach zachodnio-syberyjskich przeprowadzona została generalna czystka. Pousuwano prawie wszystkich dyrektorów radiostacji. Większość personelu aresztowano pod zarzutem sprzyjania ruchowi trockistowskiemu.

W Saratowie rozstrzelano trzech dyrektorów stacji traktorowych. Mieli oni sabotować żniwa przez uszkodzenie traktorów. W zachodniej Syberii i w północnym Kaukazie aresztowano zarządy okręgowe związków młodzieży komunistycznej.

## Premier otwiera listę wyklętych przez cerkiew jugosłowiańską

BIAŁOGRÓD, 9.8. Wczoraj rano we wszystkich cerkwiach było niezwykle

przepełnienie na skutek zapowiedzi od czytania na nabożeństwach rannych de czyżli zgromadzenia św. Synodu, przekazującej trybunałom cerkiewnym i po zbawiającej wszelkich praw i przywilejów w łonie cerkwi do czasu ogłoszenia werdyktu przez trybunały 9-ciu członków rządu, przewodniczącego Izby i 20-tu deputowanych z okręgu białogrodzkiego.

## Praprawnuczka 100-letniej kobiety

urodziła się w Lucernie  
LUCERNA, 9. 8. — Kobieta, której matka, babka i prababka żyją, powiła wczoraj córkę.

Praprababka nowonarodzonej mieszkanka obecnie w Stanach Zjednoczonych i obchodziła w roku bieżącym setną rocznicę urodzin.

Odczytana w Białogrodzie lista osób, objętych tymczasową klątwą, rozpoczyna się od nazwiska premiera Milana Stojadinowicza, a kończy się nazwiskiem jego brata, dep. Dragomira Stojadinowicza.

Analogiczne listy odczytane zostały w kościołach wszystkich diecezji.

## Chińskie wojska komunistyczne wyszły w bój przeciw Japonii

LONDYN, 9. 8. — Wczoraj odbyło się drugie posiedzenie chińskiej rady wojennej. Wszyscy dowódcy i gubernatorzy prowincji zapewnili marszałka Czang-Kai-Szeka o całkowitym poparciu w wojnie z Japonią. W wyniku

narad uchwalono rozpoczęcie zakrojonego na wielką skalę kontrataku, celem odebrania zajętych przez wojska japońskie terytoriów wokół Tientsinu i Pekinu.

Z Tokio donoszą, że uchwała ta jest już wykonywana. Wzdłuż linii kolejowej Pekin — Tientsin posuwa się 6 dywizji chińskich, które dotarły już do Maczang, miasta położonego w odległości 70 km od Tientsinu.

Wojska te liczą z góra 50.000 dobrze uzbrojonych i wyekwipowanych w nowoczesny materiał wojenny żołnierzy, składała się z bitnych oddziałów komunistycznych.

## Śmierć 6-iu osób w kanale La Manche

PARYŻ, 9.8. W kanale La Manche pod Deauville utonęło 6 osób spośród 8, które wybrały się lekką łodzią na wycieczkę morską.

10-letnią dziewczynkę, która zdołała chwycić się łodzi, uratowali

rybacy, 3 osoby po kilku godzinach wyrzuciło morze. Jedną z nich przywrócono do życia.

Dotychczas nie odnaleziono 4 pozostałych osób, które najprawdopodobniej utonęły.

## Msza polowa na Błoniach Krakowskich



Marszałek Smigły - Rydz, generalicja i członkowie Rządu podczas mszy polowej. Od lewej p. premier Sławoj Składkowski, Marszałek Smigły - Rydz, min. gen. Kasprzycki, gen. Kordian-Zamorski, sen. Kwaśniewski, płk. Koc i prez. Kaplicki.

## Wyrok na członków Str. „narodowego” za udział w zajściach antyżydowskich

CZĘSTOCHOWA, 9.8. Tel. wł. — W procesie przeciw 12 członkom Str. „narodowego” o udział w głośnych zajściach antyżydowskich po zabójstwie ś. p. Barana w Częstochowie, sąd ogłosił dziś wyrok, mocą którego skazani zostali: Plewaniak na 1 miesiąc aresztu, Tochal na 8 miesięcy więzienia, Domand na 8 miesięcy więzienia, Feliks na 8 miesięcy więzienia, Janosk na 8 miesięcy więzienia, Skop na zakład poprawczy.

Ostatnim dwu skazanym wykonanie kary zawieszono. (s).

## Przed formalną abdykacją cesarza Haile Selassie



LONDYN, 9. 8. — Omawiając sprawę rokowań angielsko-włoskich, które miała się rozpocząć w przyszłym miesiącu, „Sunday Times” donosi, że najdrażliwszy punkt, a mianowicie sprawa uznania imperium włoskiego w Afryce wschodniej będzie załatwiona bez większych trudności.

Ma się to stać przed podpisaniem przez Haile Selassie formalnego zrzeczenia się tronu abisyńskiego. W jaki sposób uzyskana zostanie zgoda negusa na abdykację, na razie nie wiadomo.

Ma się to stać przed podpisaniem przez Haile Selassie formalnego zrzeczenia się tronu abisyńskiego. W jaki sposób uzyskana zostanie zgoda negusa na abdykację, na razie nie wiadomo.

## Zamach bombowy w Jaffie

TEL AVIV, 9. 8. — W Jaffie dokonano zamachu bombowego na mieszkanie adw. Iman Ragnes.

Wybuch bomby zabił siostrę adwokata i niebezpiecznie ranił jego siostrzeńca.

**DZIS 12 STRON**



# Wyższy styl

Na niedzielnym Zjeździe Legio-  
nistów w Krakowie Marszałek  
Smigły - Rydz powiedział, że  
wielu dziedzin życia jest  
jeszcze prymitywem.

kszałtu życia Polski na inny,  
wyższy styl.  
Trzy są czynniki, nieodzowne  
do podniesienia Polski wyżej:  
silna armia, wewnętrzny spo-  
kój i karny zespół ludzi, chcą-  
cych dla Polski pracować.  
Słowa Naczelnego Wodza są

odzwierciedleniem tęsknot i pra-  
gnień całego narodu. Każdy z  
nas przecież zdaje sobie sprawę,  
że dużo jest jeszcze do zrobienia  
aż nazbyt wiele jest ważnych  
czy najważniejszych spraw, któ-  
re trzeba natychmiast przepra-  
cować, nie odkładając do jutra.  
Bo jutro już może być za późno,  
bo jutro już nowe zagadnienia  
wyrosną przed nami, które też  
wymagają będą zarówno czasu,  
jak i sił czy energii ludzkiej.

fizyczne i moralne.  
Jesteśmy prymitywem nie tyl-  
ko pod względem materialnym.  
Poziom umysłowy społeczeń-  
stwa pozostawia również wiele  
do życzenia. Etyka zarówno jed-  
nostek, jak i całych grup zarazem  
na jest bakcylami zła, pochodzą-  
cymi jeszcze z czasów wojny.  
To wszystko razem składa się  
na „niższy styl“, który trzeba u-  
sunąć, unicestwić.  
Nie jest to zadanie łatwe. Wy-  
maga ono wielu wysiłków, po-  
święceń i wyrzeczeń. Ale jak-  
kolwiek ciężka i niewdzięczna  
byłaby praca, nakreślona przez  
Marszałka Smigłego - Rydza,—  
jednak musi być wykonana.  
W przeciwnym bowiem razie  
zmarnować możemy piękny do-  
rodek Czynu Legionowego i o-  
woc ofiarne wysiłku Wodza  
Legionów — Budowniczego  
Wolnej Polski.

## Zakończenie uroczystości krakowskich

w numerze wczorajszym poda-  
liśmy dokładny przebieg wielkich  
uroczystości legionowych w Kra-  
kowie.

Wskutek niepogody został przez  
Komendę Naczelną Zw. Legionistów  
odwołany.  
**Odjazd sztandarów  
legionowych**  
Wczoraj o godz. 7 rano historycz-  
ne sztandary bojowe pułków pie-  
choty Legionów p. p. 2, 3, 4, 5, 6  
oraz 2-go pułku ułanów Legionów  
Polskich, które przywieziono do  
Krakowa na Zjazd Legionistów —  
zostały uroczysto przeniesione na  
dworzec kolejowy, gdzie umiesz-  
czono je w pociągu odchodzącym  
do Warszawy.

Po mowie Marszałka Smigłego-  
Rydza, defiladzie i po złożeniu ho-  
ludzi prochom Twórcy Niepodległo-  
ści i Legionów, Legioniści w for-  
macjach pułkowych udali się na  
spożycie obiadów żołnierskich. Mar-  
szałek Smigły-Rydz spożył obiad  
w gronie Legionistów 1 p. piecho-  
ty, którego był dowódcą w Pier-  
szej Brygadzie. W czasie posiłku  
dawnym zwyczajem legionowym  
odśpiewano szereg pieśni, które r-  
naocznili uczestnikom obiadu prze-  
żyte trudy i boje. W chwili wy-  
stąpienia Pana Marszałka owacje na Je-  
go cześć wybuchły z nową siłą, po  
czym został on przez swoich żoł-  
nierzy porwany na ramiona i wy-  
niesiony do samochodu.  
O godz. 15-ej Pan Marszałek o-  
puścił Kraków, udając się pociągiem  
do Warszawy. Zamierzony uprze-  
dnie pochód na Kopiec na Sowińcu

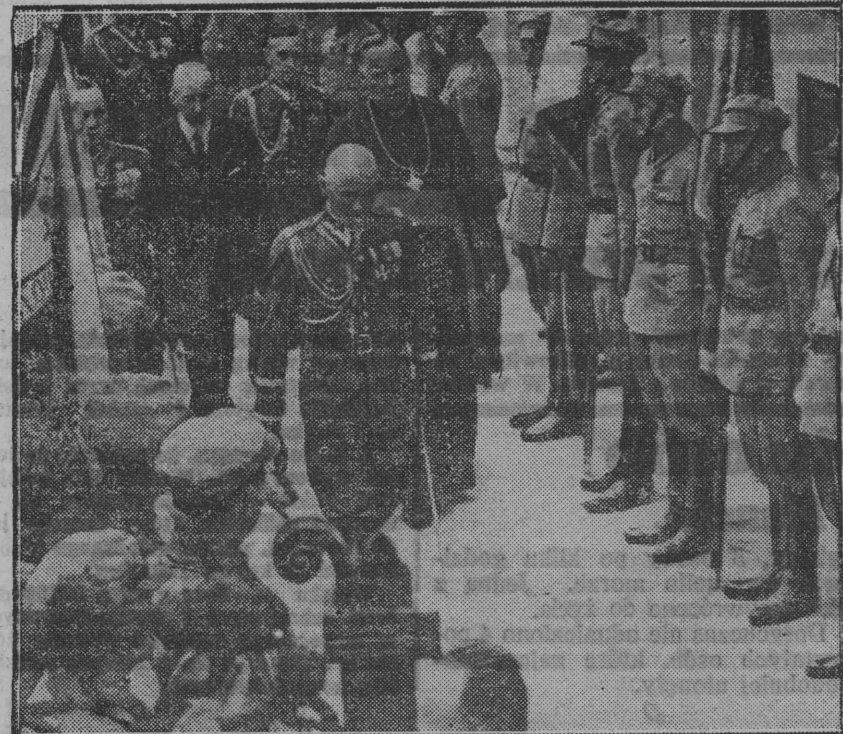
Począz sztandarowe przeszły z  
Oleandrów, gdzie w Domu im. Jó-  
zefa Piłsudskiego sztandary były  
przechowywane, na dworzec w ho-  
norowej asyście wojska przy  
dźwiękach orkiestr. Podczas wno-  
szenia sztandarów do wagonu kom-  
pania honorowa pułku piechoty  
Ziemi Wadowickiej sprezentowała  
broń, a orkiestra odegrała hymn  
państwowy.

## Rozwiązanie stowarzyszeń ukraińskich w województwie lwowskim

Władze administracyjne rozwią-  
zały we Lwowie ukraiński Zw. To-  
warzystw Sportowych.  
Policja po przeprowadzeniu re-  
wizji w lokalach Związku przy ul.  
Podwale 7, zabrała wszystkie akta  
i dokumenty, po czym lokal o-  
pieczętowano.  
Przeprowadzono również re-  
wizję w mieszkaniu prezesa Związku  
Stefana Rożankowskiego.

W Sokalu policja po przeprowa-  
dzeniu rewizji, aresztowała Pawła  
Baszuka, urzędnika Rিদної Szkoły,  
Iwana Iwaniczuka, Romana Hry-  
niaka, Annę Tymoszkównę i Włod-  
zimierza Sidora.

Ponadto starostwo grodzkie we  
Lwowie rozwiązało ukraiński Spor-  
towy Klub Studencki, w nastę-  
pnie czego policja przeprowadzi-  
ła rewizję w mieszkaniu wicepre-  
zesa klubu W. Lewickiego, zabie-  
rając wszystkie księgi oraz chora-  
giew.  
Również na terenie powiatu so-  
kałskiego odbywają się aresztowa-  
nia wśród Ukraińców, przy czym  
zostały rozwiązane liczne związki  
i stowarzyszenia.  
Starostwo sokalskie zamknęło  
czytelnię ukraińską w 6 wsiach, a  
ich inventarze zostały opieczęto-  
wane.



Marszałek Smigły - Rydz po wyjściu z krypty pod Wieżą Srebrnych Dzwonów. Za Marszałkiem — Komendant Naczelny Zw. Legionistów, płk. Adam Koc (w ubraniu cywilnym)

## Powrót rolników polskich z Finlandii

**HELSINGFORS, 9. 8.** Wycieczka  
rolników polskich po zwiedzeniu w  
dniu dzisiejszym fińskich gospodar-  
stw rolnych oraz instytucji rolni-  
czych odjechała w niedzielę o godz.  
19 M/S „Piłsudskim“ z powrotem  
do Gdyni.

W porcie zebrały się tłumy pu-  
bliczności, które zgotowały odje-  
żającą żywo i gwałtownie.

## 3 września

### wracają dzieci do szkół

Wobec błędnych informacji, jak-  
ie ukazały się w prasie w związku  
z terminem rozpoczęcia się zajęć  
szkolnych, Ministerstwo Oświaty  
wyjaśnia, że w państwowych i pu-  
blicznych szkołach powszechnych,  
szkołach średnich ogólno-kształca-  
jących, zakładach kształcenia nauczy-  
cieli i szkołach zawodowych, z wy-  
jątkiem niektórych typów szkół za-  
wodowych, które otrzymały osobne  
zarządzenia w tej sprawie, zajęcia  
szkolne rozpoczną się dn. 3 wrze-  
śnia.

## Tylko osoby posiadające zawód mogą emigrować do Urugwaju

Generalny Konsulat Urugwajski w  
Warszawie wyjaśnia, że na mocy  
otrzymanej instrukcji ministerstwa  
spraw zagranicznych w Montevideo  
osoby udające się do Urugwaju win-  
ny w każdym wypadku udowodnić  
posiadanie zawodu, a nawet jaką ma  
ją specjalność w tym zawodzie.

Zaświadczenie więc zawodu wy-  
magane będzie nie tylko wtedy, gdy  
poczyniona jest w „permiso“ od-  
powiednia klauzula, a w każdym wy-  
padku.  
Wyjątek stanowią tylko te osoby,  
dla których wymagane jest posiada-  
nie sumy 600 pesos (400 dol.) lub o-  
soby poniżej 12 lat, oraz żony uda-  
jące się do mężów, względnie rodzi-  
ce udające się do dzieci.

## List p. Marszałkowej Aleksandry Piłsudskiej

Pani Marszałkowa Aleksandra  
Piłsudska nadesłała do redakcji P.  
A. T. następujące oświadczenie:

„Wszystkim osobom, organi-  
zacja, związkom i stowarzysze-  
niami, które złożyły mi wy-  
razny głęboki współczucia w  
związku z przeniesieniem Zwłok  
mego Męża bez wiedzy i zgody  
rodziny z krypty św. Leonarda  
do krypty pod Wieżą Srebr-  
nych Dzwonów — składam tą  
drogą serdeczne podziękowa-  
nia.  
(—) Aleksandra Piłsudska“  
„Ojowa 2.“

# MARCIE POTRZEBNY JEST MAZ

napisał m. żywiński

Na rodzinę krawca Boldurskiego w Radomiu spa-  
dło nieszczęście: na ich córkę Martę napadł jakiś  
mężczyzna i skrzywdził młodą dziewczynę. Krzyw-  
da ta dopełniła miary rozgoryczenia młodego bez-  
robotnego technika, zakochanego w Marcie — Gór-  
skiego, który w domu Boldurskich popełnił samo-  
bójstwo. Płotki i zjawy samobójcy przesładowały  
nieszczęśliwą dziewczynę.

prawdę jej wina. Ona tylko tak mówi, ale  
mnie się wydaje, że ona umawiała się z Wa-  
cławem. To niedobra kobieta. I co miesiąc  
lata do spowiedzi! To wszystko tylko po-  
zór.

— Ludzie chcą w ten sposób oszukiwać  
Pana Boga. Nie mówmy lepiej o takich. To  
bardzo kiepski gatunek ludzi, którym się  
wydaje, że wystarczy wypowiadać się i na  
nowo grzeszyć... Dlaczego wzięłaś swoje  
ręce z moich?

— Bo, bo... — nagle zarzuciła mu ręce na  
szyję i przytuliła się mocno do jego piersi.  
— Nie mów nic — szepnęła Sermowicz,  
trzymając usta przy jej twarzyczce. —  
Wiem, co masz na myśli.

Ukryła twarz na jego piersi.  
— Chciałbym i ja już nie odchodzić od  
ciebie. Pozostać przy tobie długo, długo...  
— Czy to byłby grzech? — szepnęła bar-  
dzo cicho. — Wstydzę się swoich myśli, ale  
one same przychodzą. Nie dają mi spokoju.  
A przecież ciebie Kocham!.. I jestem w my-  
ślach już twoja... Nie patrz na mnie. Wsty-  
dzę się, że tak mówię... To na pewno grzech  
mieć takie myśli!

— Ależ niepotrzebnie się wstydzisz. To  
świadczy tylko o tym, że nie jesteś hipo-  
krytką, że nie udajesz, nie kłamiesz. A tego  
nie trzeba się wstydzić.  
Pocałowała go w policzek.

— Ty jesteś bardzo dziwny i bardzo ko-  
chany — powiedziała z uznaniem.  
Rozmawiali jeszcze kilka minut i Sermo-  
wicz pożegnał Martę. Wychodził od niej za-  
adowolony. Był pewny jej miłości.

Szedł ulicą z podniesioną głową, radosny  
i przepelniony dobrocią dla wszystkich.  
Uśmiechał się wewnątrz do ludzi, skulo-  
nych, z wciśniętymi w ramiona głowami,  
dla ochrony przed zimnym wiatrem, zacin-  
ającym deszczem ze śniegiem.

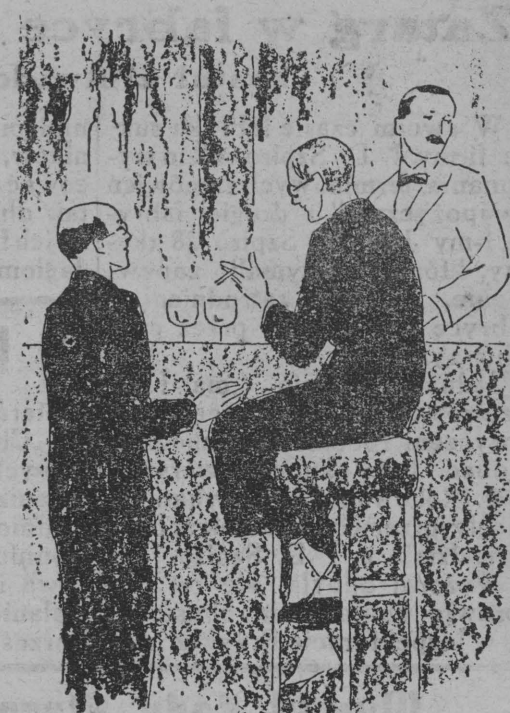
Jakaś sylwetka, przesunęła się przed o-  
czami Sermowicza na placu Unii Lubelskiej  
na tle oświetlonego okna wystawowego,  
i przypominała mu Szarka i sprawę hono-  
rową.

Uśmiechnął się jeszcze wyraźniej.  
Trzeba będzie szukać tych „sekundantów“  
— pomyślał.  
Pojechał do „Adrii“, mając nadzieję, że  
tam łatwiej znajdzie ludzi, którzy zechcą  
odać mu tę „honorową przysługę“.

Od razu na wstępie przy bufecie napotkał  
Wacława Ruzewicza. Przysiadł się koło nie-  
go i w krótkich słowach objaśnił go o swej  
prośbie.  
— Cóż, w takich razach nie odmawia się!  
— zgodził się Ruzewicz. — Dobrze. Pójdę  
do Kohlera. Znam tego pocieszego grubasa.

Obydwa rozglądali się za drugim kandy-  
datem na sekundanta, ale kolejno odrzucali  
wyszukanych w tłumie znajomych.  
— Nie mam się co bardzo kłopotać. Znam  
jednego magika, Francuza, Colmerta — po-  
wiedział Sermowicz. — Jego poproszę. To  
będzie nawet dosyć zabawne towarzystwo  
dzięki rozmaitości.

— Czy to czasem nie ten wróżbita, który  
zyskuje sobie taką sławę?  
— Ten sam.  
— Ale to jakiś tęgi cygan!  
— Niech się pan nie obraża, że myślę o  
takim towarzyszku dla pana. Ale i pan musi  
mieć jakąś możliwość ubawienia się. Ów



Sermowicz pojechał do „Adrii“ gdzie zaraz na wstę-  
pie napotkał Ruzewicza przy bufecie.

Colmert opowiadał mi i pokazywał mi do-  
wody, że jest oficerem rezerwy jakiegoś tam  
pułku i brał udział w wojnie. Nadaje się za-  
tem do spraw honorowych, chociaż jego za-  
jęcie jest nieco niezwykle.

— Mnie tam wszystko jedno. Czy chce  
pan, żeby to trwało krótko, czy długo?  
— To już zależy wyłącznie od pana. Jak  
się panu znudzi, niech pan skończy.  
— Oni pewnie będą domagali się pojedy-  
nku! Pan chce się pojedynkować z Szar-  
kiem?

— Nie, panie! Pojedynkować się ani mi  
się śni. Byłe dureń powie, że się na mnie  
obraża, za to, że go zgodnie z rzeczywisto-  
ścią nazwałem łobuzem i mam zaraz się z  
nim pojedynkować? Po co? Niech mnie poda  
do sądu. Od tego są sądy.

— Zrobią z pana tchórza, który boi się  
stanać z bronią na placu.  
— Stawałem już na placu znacznie po-  
ważniejszym. Mam za sobą dwa lata kam-  
panii na froncie i krzyż Virtuti Militari. Nie  
mogę stawać jak równy z równym z takim  
Szarkiem! Niech pan powie, że ja mogę  
tylko kijem obić takiego jegomościa. I niech  
lepiej mnie unika.

— Zatem trzeba zakwestionować hono-  
rowość Szarka. Niech pan zda się na mnie.  
Ja to zrobię.  
— Niech pan robi, co się panu podoba.  
Bardzo pana przepraszam, że panu zajmu-  
ję czas takimi głupstwami.

— Trudno!  
— Ma pan tu telefon Colmerta, a ja po-  
rozumiem się z nim z samego rana, by go  
przygotować.

— Już o godzinie dziewiętej z rana zate-  
lefonował Sermowicz do Colmerta, który  
bardzo się ucieszył, słysząc z kim mówi.

— Ja bardzo proszę widzieć się z mną  
— mówił. Dużo, dużo trzeba mówić!..  
Umówili się więc na spotkanie w cukierni.  
Najpierw Sermowicz wyłożył panu Col-  
mert swoją prośbę.

Colmert przyjął ją niezmiernie poważnie  
i wyraźnie był zadowolony z funkcji, którą  
poczytywał jako były oficer za zaszczytną.  
Dopiero później skierował rozmowę na te-  
mat Marty.  
— Och, panna Marta barzo jest potrzeb-  
ny — mówił, pochylając się ku Sermowi-  
czowi. — Ja wiem, wiem. Zdrowie jest wa-  
żny. Ja krótko teraz pracować będziemy z  
panna Marta. Tylko wieczorem. Cztery go-  
dziny.



## Zatarg w fabryce I. D. Szpiro został zlikwidowany

W swoim czasie fabryka sukna firmy I. D. Szpiro celem wykonania terminowych zamówień „wypożyczyła” z drugiej fabryki f-my Jagłom - Szpiro 28 tkaczy, którzy otrzymali zapewnienie, że będą zatrudnieni w fabryce I. D. Szpiro przez czas dłuższy.

Jednak ostatnio firma I. D. Szpiro wymówiła im pracę. Robotnicy rozpoczęli w obrotach okupacji warsztaty. Rokowania z fabrykantem uległy przerwie wskutek żałoby w rodzinie p. I. D. Szpiro.

Wczoraj odbyła się w tej sprawie konferencja obustronna w Inspektoracie Pracy z wy-

nikiem pozytywnym dla robotników, którzy będą nadal pracować w fabryce I. D. Szpiro tak długo, dopóki będzie czynna ich fabryka macierzysta f-my Jagłom - Szpiro.

## Z Chrześcijańskich Zw. Zawodowych

Staraniem zarządu okręgowego „Chrześc. Związków Zawodowych”, odbyły się zebrania organizacyjne robotników zatrudnionych w fabrykach włókienniczych na terenie Wasilkowa i Michałowa, celem powołania do życia oddziałów Chrześc. Zw. Zaw. Robotników

Jak wiadomo, białostockie wyroby włókiennicze od szeregu lat znane są niemal na całej kuli ziemskiej. Wobec eksportu tułtejszego przemysłu do różnych krajów zamorskich, odbiorcy za-

graniczni nie poprzestają na listownym zawieraniu tranzakcji, lecz często osobiście przyjeżdżają lub przysyłają swoich przedstawicieli do Białegostoku.

Napływ cudzoziemców do naszego miasta jest wobec tego w różnych okresach roku — w zależności od sezonu — dość znaczny. Rzecz jasna, że kupcy zagraniczni obracają się u nas przeważnie w dzielnicy handlowej, zwłaszcza na ul. Kupieckiej, gdzie są największe sklepy fabryczne: Cytrona, Polaka i innych.

Jednak niestety ulica Kupiecka należy do najbardziej zaniedbanych w naszym mieście. Wyboje na jezdni, dziurawe chodniki, słabe oświetlenie — robią jaknajgorsze wrażenie na cudzoziemcach.

To też uważamy za niezbędne, aby nasze władze miejskie, chociażby ze względów propagandowych, przystąpiły czym rychlej do uporządkowania ul. Kupieckiej, która reprezentuje dzielnicę handlową.

## Wyrok Sądu Starościńskiego

Sąd starościński w ostatnich dniach za zakłócenie spokoju publicznego skazał Józefa Dąbrowskiego (Mickiewicza 10) na 2 tygodnie bezwzględnie aresztu, Adama Minke (Pierackiego 83) na 20 zł. grzywny, Aleksandra Mokrzewskiego (Pierackiego 83) na 20 zł., Sergiusza Piotrowicza (Mickiewicza 60) na tydzień aresztu, Leję Drogożyńską (Mazowiecka 4 a) na 20 zł., Feliksa Normantowicza (Północna 3) na 20 zł., Zygmunta Dzierżanowskiego (Stawowa 8) na 30 zł.

Za sprzedaż względnie uprawianie potajemnego uboju Gerszona Abelewicza (Malinowskiego) na 35 zł., Brochę Szłapak (Odeska 21) na tydzień aresztu, Józefa Michalczuka (Angielska 1) na tydzień aresztu, Kazimierza Widzierzyckiego

(Drewniana 10) na 3 miesiące aresztu, Lipę Drogożyńską (Mazowiecka 4) na miesiąc aresztu.

Za naruszenie przepisów samochodowych Aleksander Gryn czel (Suwalska 16) zapłaci 35 zł.

Za przekroczenie przepisów fryzjerskich Jakób Taliński (Sienka 1) został skazany na 50 zł.

Za zbieranie składek bez zezwolenia ukarano Tadeusza Krzymowskiego (Szczyrzyńska 2) grzywną 30 zł.

## Wieża do skoków spadochronowych

Zarząd Miejski otrzymał za wiadomości, że Urząd Wojewódzki zatwierdził projekt wieży do skoków spadochronowych przy szosie Zwierzynieckiej w Białymstoku.

Zarząd Okręgu Woj. L.O.P.P. przeprowadził rokowania z pewną firmą na Śląsku, która zapewniła, że po zatwierdzeniu projektu wybuduje wieżę w ciągu kilku tygodni. W związku z tym całkowite zmontowanie wieży nastąpi w końcu bieżącego miesiąca.

Przem. Włókienniczego.

W Michałowie powołano do życia oddział związku, wybierając do tymczasowego zarządu pp.: Kołosowskiego, M. Gresia, J. Połockiego, M. Sawickiego, Wł. Iwaniuka, W. Skowrońska i G. Grykę.

W Wasilkowie powołano do życia komisję organizacyjną w osobach pp.: A. Filipowicza, K. Hrenowicza, A. Suszyńskiego, B. Kozłowskiego i F. Cyliwka, która ma zająć się pracami organizacyjnymi.

Chrześcijańskie Organizacje Zawodowe umacniają swe wpływy na terenie tutejszego Okręgu.

## Strajk na robotach ziemnych w Hajnówce

W Hajnówce zastrajkowało 12 robotników zatrudnionych przy regulacji ulic. Żądają oni podwyżki płacy do 60 gr. od metra sześciennego wyrzuconej ziemi, lub dniówki w kwocie 3 zł. 36 gr. Dotychczasowa płaca wynosiła 45 gr. od metra sześciennego.

Strajkujący pozostali na miejscu robót. Przedsiębiorca Nawrocki przyjął na miejsce strajkujących 7 nowych robotników, którzy wyrazili gotowość przystąpienia do robót na dawnych warunkach.

## Krwawa bójka w obronie żon

W Hajnówce na tle nieporozumień pomiędzy dwiema kobietami powstała gwałtowna sprzeczka, do której włączyli się ich mężowie Leonard Michałowski i Zygmunt Romanowski.

Michałowski uderzył Romanowskiego szpadlem, za co ten odwzajemnił się, zadając napaśnikowi cios nożem w brzuch. Michałowski w stanie groźnym został przewieziony do szpitala w Bielsku.

## Uruchomione kaflarnie

Uruchomiono kaflarnie: Czesława Roledera (Bema 9/2), gdzie do pracy przyjęto 6 robotników oraz Kapelewicza i Burasza (Mazowiecka 42), gdzie do pracy przystąpiło 5 robotników.

## Niepożądani goście

Warta zatrzymała 18-letniego Konstantego Wróblewskiego (Grunwaldzka 77) i 31-letniego Edwarda Orłowskiego (Pierackiego 30), którzy bez określonego celu przebywali na terenie koszar. Jednocześnie zatrzymano tam Bronisławę Ząbłocką bez stałego miejsca zamieszkania.

## Pożar w mieszkaniu

W mieszkaniu Borysa Kotka (Polna 17) z niewiadomej przyczyny powstał pożar. Opaliła się tapeta, stół i szafy oraz inne sprzęty domowe. Mieszkanie było ubezpieczone na 10.000 zł.

Z powodu nieobecności Korka, który wraz z rodziną przebywa na letnisku w Ogrodnickach, został wyznaczony posterunek policyjny.

## Z nędzy

W bramie domu (ul. Braniczkiego 5) z powodu nędzy usiłował otruć się karbolem mieszkaniowiec Augustowa, 35-letni Andrzej Balcer. Pogotowie przewiozło go na kurację do szpitala Żydowskiego.

## KINA

„APOLLO” — „Tango zakonanych” w rol. gł. Roberta Montgomery

„SWIAT” — „Jak Wam się podoba” w rol. gł. Elżbieta Berger.

## Ogłoszenie o przetargu

Zarząd Miejski w Białymstoku ogłasza nieograniczony przetarg na budowę murowanego budynku zakładu opiekuńczo-wychowawczego w parku letnim „Zwierzyniec” o kubaturze ca 8500 m<sup>3</sup> na dzień 23 sierpnia 1937 r. godzina 13-ta.

Słabe kosztorysy i druki ofertowe za zwrotem kosztów wydaje względnie wysyła za zaliczeniem Kancelaria Wydziału Technicznego poczynając od dn. 12 sierpnia 1937 r.

Zainteresowani mogą zasięgać bliższych informacji oraz przeglądać rysunki codziennie w godzinach od 12 do 14-ej w Wydziale Technicznym, pokój Nr. 27.

Oferty należy składać w zalakowanych kopertach z napisem „Oferta na budowę murowanego budynku zakładu opiekuńczo-wychowawczego” do godz. 12-tej w dniu przetargu w Biurze podawczym Zarządu Miejskiego w Białymstoku.

Do oferty winien być dołączony kwit kasy miejskiej na złożone wadium w wysokości 10% od sumy oferowanej.

Zarząd Miejski zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania powodu, dowolnego podziału robót, dowolny wybór oferenta niezależnie od oferowanej sumy oraz dostarczenia przez Zarząd Miejski wszystkich lub w części potrzebnych materiałów.

Za Prezydenta miasta  
**H. Piotrowski**  
Wiceprezydent miasta

Cena Prenumeraty: z odnośnikiem do domu lub przesyłką pocztową na prowincji Zł. 2 gr. 50 miesięcznie.  
CENY OGŁOSZEŃ: 1 mm. wiersz 1 szp. w tekście 50 gr., za tekstem 20 gr., — Drobne 15 gr. za wyraz. — Układ ogłoszeń 8 szpaltowy.

Redaktor i wyd. Ignacy Malinowski Redakcja i Adm. R. Kościuszki 1 tel. 63. Polskie Zakłady Graf. „Dziennik Biał.” Legionowska 2.